



Mamy ołtarz

„Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa jeść ci, którzy służą przybytkowi” (Hebr. 13:10)

Rodzaj ludzki od początku upadku pragnął powrotu do społeczności z Bogiem. Różnymi sposobami próbowano zbliżyć się do Boga. Za najlepszy sposób uznano budowanie ołtarzy i składanie na nich ofiar. Już Kain i Abel, synowie pierwszych rodziców, budowali ołtarze. Następnie Noe, Abraham i wielu innych mężów Starego Testamentu zwracali się do Boga przez składanie na ołtarzach ofiar.

Wówczas wznoszono różnego rodzaju ołtarze. Budowano je z ziemi lub z kamieni. Bóg do narodu izraelskiego powiedział: *„Uczynisz mi ołtarz z ziemi i ofiarujesz na nim twoje całopalenia i twoje ofiary pojednania z owiec twoich i z bydła twego. Na każdym miejscu, na którym nakażę ci wspominać imię moje, przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił. A jeśli postawisz mi ołtarz kamienny, nie stawiaj go z kamieni ociosanych, bo gdy obrobisz je swoim dłutem, zbezczeszysz go. Nie będziesz wstępował do mojego ołtarza po stopniach, aby się tam nie odstoniła nagość twoja”* (2 Moj. 20:24-26).

„Ołtarz z ziemi” stanowił pewne wzniesienie z ziemi i tam składano ofiary. Nie wolno ich było składać na równinie ziemskiej, gdyż tak złożona ofiara byłaby zbezczeszczona. Ołtarze można było budować z kamieni naturalnej wielkości, nie ociosywanych i nie szlifowanych. W Izraelu często budowano ołtarze z 12 kamieni jako symbol 12 pokoleń izraelskich, z których składał się cały naród (1 Król. 18:31). Przy ołtarzu nie miało być żadnych schodków, a gdy był za wysoki, czyniono pochylnię, która miała umożliwiać swobodny dostęp do ołtarza.

W czasie, gdy Bóg nakazał zbudować Namiot Zgromadzenia, na dziedzińcu po prawej stronie ustawiono ołtarz miedziany, zwany ołtarzem całopalenia.

Ołtarze, które Bóg kazał budować, miały być ustawione tak, aby były widoczne z daleka.

„Nie sadź sobie gaju z żadnego drzewa przy ołtarzu Pana Boga twego, który sobie zbudujesz” (5 Mojż. 16:21. BG).

Wszystkie żydowskie synagogi są budowane na otwartej przestrzeni nie obsadzonej drzewami ani krzewami. Starożytne ołtarze wskazywały na potrzebę odkupiciela, który mógłby się stać podstawą pojednania z Bo-

giem. Wszystkie reprezentowały Zbawiciela, Jezusa Chrystusa i Jego dokonaną ofiarę, bez której nie ma żadnego przebaczenia ani odpuszczenia grzechów. Ołtarz z ziemi wskazuje na to, że tylko istota ziemską – człowiek może zadowolić Boską sprawiedliwość. Nie może tego dokonać żadna duchowa istota, żaden anioł, lecz musi to być doskonały człowiek. Aby Jezus mógł złożyć z siebie ofiarę, musiał opuścić niebo i narodzić się na ziemi jako człowiek. To, że ołtarz miał być widziany z daleka wskazuje na to, że odkupiciel, choć będzie pochodził z ludzi, musi się odróżniać od ogółu ludzkości. Takim okazał się Chrystus Pan: *„Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskałanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy”* (Hebr. 7:26).

Ołtarze budowane z 12 kamieni wskazywały na 12 apostołów, którzy byli naocznymi świadkami śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Wydarzenia te opisali i ogłaszali tak, jak je widzieli, w prosty sposób oddali fakty i wydarzenia historyczne dotyczące życia i działalności Jezusa. Na tych wiarygodnych relacjach budujemy swoją wiarę, ponieważ ewangelie zostały napisane bez komentarzy piszących. Biblia pokazuje również autentyczne sylwetki apostołów, ich wzloty i upadki, dlatego oni jak również ich nauki są nam bliskie i ufamy im. Bezstronnie przedstawiona w ewangeliach postać Pana Jezusa jest nam bliska, serdeczna i pociągająca, gdyż jest naturalna, a nie zmodyfikowana. Gdyby opisujący apostołowie przedstawili Jezusa w sposób poetycki, jak to ma miejsce w różnych niezrozumiałych mitach, byłby on dla nas niezrozumiały, niedostępny i trudny do przyjęcia. Takie przedstawienie Pana byłoby zbezczeszczaniem Jego świętej postaci w obliczu Boga. Obecnie widzimy, jak ofiara Pana bywa upiększana przez różne ceremonie, retorykę, mimikę, itp. W ten sposób uwaga słuchacza bywa kierowana na mówcę, a nie na świętą postać, którą mówca przedstawia. Apostoł o sobie powiedział:

„Nie posłał mnie bowiem Chrystus, abym chrzcił, lecz abym zwiastował dobrą nowiną, i to nie w mądrości mowy, aby krzyż Chrystusowy nie utracił mocy” (1 Kor. 1:17).

Prawda Boża i Jego chwalebny plan są piękne same w sobie tak, że nie zachodzi potrzeba upiększanie ich i modelowania ludzkimi sposobami. Prawda posiada moc duchową, którą gdy przyjmujemy, przybliży nas bardziej do Boga.

Do ołtarza podchodziło się bez schodków, co znaczy, że



do Jezusa i Jego okupowej ofiary nie mamy przychodzić przez pośredników. Tak „święci” znajdujący się w grobach jak i żyjący kaznodzieje, pastory, różne sekty jak i starsi zborowi nie mają być pośrednikami między nami, a Jezusem. Nie wolno dopuścić do serca myśli, że sami nie jesteśmy w stanie przybliżyć się do Boga, lecz musimy to uczynić przez jakieś osoby lub grupy religijne. Społeganie nasze ma być na Bogu i Jezusie, a nie na narzędziach Pańskich w osobach współpracowników.

Ołtarz nie miał być obsadzony drzewami – wskazuje to, że naśladowcy Chrystusa nie powinni zacieniać prawdy Bożej o odkupieniu ludzkości żadnymi ludzkimi tradycjami, ludzką nauką, filozofią lub innymi rzeczami. Apostoł ostrzega nas: „*Baczenie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie*” (Kol. 2:8) Niekiedy myślimy, że aby podnieść wartość prawdy Bożej, należy dodać do niej nieco ludzkiej nauki lub filozofii. Przeciwnie – wtedy zatartaby się różnica pomiędzy prawdą Bożą, a ludzką mądrością i nastąpiłoby wielkie prawdopodobieństwo zejścia na manowce. Prawda o okupie jest Boską, uniwersalną nauką i winna być stawiana na pierwszym i najważniejszym miejscu, by była widziana z daleka i podziwiana przez wszystkich wierzących. Jeżeli kogoś nie pociągają czyste, piękne i wzniosłe słowa Jezusa i natchnionych apostołów, to takiego nie pociągamy nauką ludzką, gdyż to przed Bogiem nie ma żadnej wartości.

DO CZEGO SŁUŻYŁ OŁTARZ?

Wszystkie ołtarze stawiane przez ludzi służyły do składania ofiar za grzech, ofiar całopalnych, dziękczynnych i innych. Na podstawie złożonego okupu mamy obecnie przywilej składać ze swych ciał ofiary żywe, święte i miłe przed Bogiem. Bóg takowe ofiary przyjmuje, ponieważ nasze ciała zostały obmyte prawdą i krwią Jezusową, więc są usprawiedliwione i Bóg na tej podstawie nas przyjmuje. W dowód przyjęcia spładza nas do nowej duchowej natury i od tej chwili rozwija się w nas Nowe Stworzenie. Jako dzieci Boże mamy przywilej Boga nazywać Ojcem, zasyłać do Niego modlitwy, prosić i dziękczynienia – wielbić Go pieśniami i hymnami (Rzym. 12:1, 1 Kor. 14: 26).

Chrystusowa ofiara czyni nas wartościowymi w obliczu Boga i dlatego Bóg się posługuje nami używając nas jako narzędzia w celu głoszenia Ewangelii innym. Prorok Izajasz w czasie wizji zobaczył jak: „*Jeden z Serafinów mając w ręku rozżarzony węgiel, który szczypcami wziął z ołtarza i dotknął moich ust i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg i usunięta jest twoja wina, a twój grzech odpuszczony*” (Izaj. 6:6-7). Tym węgielkiem z ołtarza jest zapalona ku nam miłość Chrystusowa, ona nas pobudza do poświęcenia się Bogu, prawdzie i braciom. Bóg nie używa nieczystych narzędzi i ust do opowiadania Jego chwalebego charakteru: „Do

niezbożnego rzecze Bóg: *Po co wyliczasz ustawy moje i masz na ustach przymierze moje?*” (Psalm 50:10). Przez świętą ofiarę Zbawiciela wszelkie nasze winy są usunięte, a grzechy odpuszczone, więc mamy od tej pory być wiernymi we wszystkim i wysoko podnosić nasz charakter, byśmy stale byli miłymi przed Bogiem i przyjemnymi ludziom. Ze złożonej na Golgocie ofiary wypłynęła obfita, zbawienna woda, która płynie od dziś i płynąć będzie w wieku przyszłym, aż napełni całą ludzkość jak morza wodami są napełnione (Ezech. 47:1-12. Izaj. 11:9).

CZEGO OŁTARZ NIE BYŁ W STANIE DOKONAĆ?

Żaden ołtarz nie mógł obronić rozmyślnego zabójcy: „*Jeżeli ktoś zastawia na bliźniego swego zasadzkę, by go podstępnie zabić, to weźmiesz go nawet od ołtarza mojego, by go ukarać śmiercią*” (2 Moj. 21:14). Sprawiedliwości musiało stać się zadość, więc choćby ktoś składał ofiarę, to Bóg jej nie przyjmował ani nie usprawiedliwiał zabójcy. Podobnie żadnemu świadomemu grzesznikowi nic nie pomoże ofiara Chrystusowa. Apostoł udowadnia:

„zabójstwa, pijaństwa, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą” (Gal. 5:19- 21).

Gdy przybliżamy się do Pana w modlitwie, winniśmy pamiętać, że mamy być w zgodzie i naszymi braćmi i bliźnimi. Gdybyśmy wspomnieli, że ktoś ma coś przeciwko nam, pojednajmy się z nim, a wtedy w modlitwie udajmy się do Boga, a Bóg nas wysłucha i spełni nasze wszelkie życzenia. Pan Jezus powiedział: „*Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniąłbyś, iż brat twój ma coś przeciwko Tobie, zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdz i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy złoż dar swój*” (Mat. 5: 23-24).

Niekiedy może nam się zdawać, że ofiarujemy dla Pana coś bardzo ważnego – może ważniejszego niż ofiara Jezusa. Podobnie uważali uczeni w Piśmie i faryzeusze, lecz takowe mniemanie było z gruntu błędne. „*Ślepi! cóż bowiem jest większe? Dar czy ołtarz, który uświęca dar?*” (Mat. 23:19). Wszelkie nasze wysiłki czynione dla Prawdy i braci nie mają żadnego znaczenia przed Bogiem bez uświęcającego działania dokonanego przez doskonałe życie Zbawiciela.

KTÓRZY PRZYBYTKOWI SŁUŻĄ

Apostoł mówi, że ci, którzy służą przybytkowi, nie mają prawa korzystać z ołtarza, którym jest Jezus Chrystus. Służyć przybytkowi znaczy być nadal uzależnionym od



zakonu i wszystkich ceremonialnych ofiar, które były tylko cieniem rzeczy przyszłych. Kto uważałby, że nadal należy zachowywać wymogi zakonu i równocześnie służyć Panu, taki próbuje połączyć zakon z łaską, a to jest niemożliwe.

„Oto ja, Paweł powiadam wam: Jeśli się dacie obrzezać, Chrystus wam nic nie pomoże” (Gal. 5:2).

W pierwotnym kościele bardzo ostro występował problem czy należy Jezusa i Jego Ewangelię połączyć razem z Mojżeszem i Zakonem. Większość braci pochodzenia żydowskiego, a nawet niektórzy apostołowie, początkowo byli zdania, że należy przestrzegać wszystko, co zakon nakazuje i równocześnie starać się przyjąć Chrystusa jako Zbawiciela. Rozumowanie swoje opierali na tym, że przez ceremonialne ofiary Żydzi wznosili się wysoko w moralności, jak to mamy uwidocznione na rysunku Planu Wieków w I Tomie Wykładów Pisma Świętego. Pokazane to mamy przez linię „p”, czyli figuralnego podniesienia. Żydzi pełniący Zakon wznosili się wysoko ponad ogólną grzeszną ludzkość; gdybyśmy chcieli to pokazać procentowo, to około 60-70%, a brakowało im 40-30%, by osiągnąć doskonałość. Judeo-chrześcijanie uważali, że Chrystus i Jego nauka dopomoże im podnieść się na linię „N” czyli linię doskonałości. Rozumowanie takowe było zupełnie nielogiczne, ponieważ twierdziło, że wystarczy część ofiary Chrystusowej. Zdecydowanym przeciwnikiem tej nauki był Apostoł Paweł, który na podstawie słów Pana: *„Beze mnie nic uczynić nie możecie”* twierdził, że potrzeba jest całej ofiary Chrystusa, ponieważ zakon

niczego do doskonałości nie doprowadził.

Obecnie nie występuje problem zachowywania lub nie zachowywania zakonu. Czy słowa naczelnego tekstu możemy zastosować do siebie? Oczywiście! Gdybyśmy powracali do rzeczy ceremonialnych (niekoniecznie żydowskich) i chcieli usprawiedliwiać się przez nasze uczynki, szaty liturgiczne, świeczki, literalne ołtarze lub inne rzeczy, wtedy służylibyśmy przybytkowi i nie korzystamy z ofiary Chrystusowej. Pan pozostawił Kościołowi jedynie dwa symbole i zalecił je praktykować, to jest chrzest wodny i pamiątkowa wieczerza Pańska. Poza tym naśladowcy Mistrza nie powinni obserwować żadnych innych ceremonii czy symboli. Mamy wypełniać rzeczywistość, która była zobrazowana w ofiarach żydowskich.

Niech ofiara Golgoty stanie się dla nas najświętszą sprawą, ponieważ na niej od początku naszego poświęcenia aż do końca mamy zagwarantowaną pewność naszego zbawienia. Maksymą naszą niech będą słowa apostoła pogan:

„Co zaś do mnie, niech mnie Bóg uchowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata. Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz nowe stworzenie” (Gal. 6:14-15).

Kopak Dymitr
R-
„Straż”